

# RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV.

Warszawa, sobota 12 sierpnia 1944 r.

Nr. 23 (95)

## POLSKA WOJNA

Przerwanie rozmów polsko-sowieckich ma dla Warszawy jeden bezpośredni skutek: bój, który tu prowadzimy, ukazał się nam od razu w innym, nowym, świetle.

Dotąd powstanie warszawskie i marsz na stolicę Polski były jak gdyby dwiema częściami wspólnej partii przez dwie strony rozgrywanej. Natomiast obecne wystąpienie Warszawy stało się krokiem zupełnie samodzielnym, na własne nasze ryzyko i własny rachunek. Jest to w całym tego słowa znaczeniu polska wojna, w ogólnym kompleksie działań wojennych, stanowiąc odrębną dla siebie całość.

Konsekwencje, jakie stąd płyną, są jasne, zwłaszcza w świetle ostatniego oświadczenia wiceprem. Kwapińskiego. Polska uczynić musi wszystko, aby ta jej własna wojna tym razem nie zakończyła się niepowodzeniem militarnym i sierpień 1944 nie był dla Warszawy powtórzeniem września 1939. To też możemy być niewzruszenie pewni, że dla osiągnięcia tego celu będzie uczynione wszystko co tylko leży w mocy ludzkiej i że żadne możliwości, jakimi dysponuje nasz rząd w Londynie, jako też Armia Polska po stronie Aliantów, nie pozostaną niewyżytkane.

A tak samo możemy być pewni i tego, że Warszawa stała się w tej chwili w najpełniejszym znaczeniu sercem całej Polski, zwłaszcza tej za granicą — tej, która dotychczas tak wytrwale, ciągle z bronią u nogi, czekać musiała na właściwy moment dla naszego polskiego czynu i tego momentu wreszcie się doczekała. Nieugięta wola walki ze wszystkich sił aż do pełnego zwycięstwa, jaka nas tu ożywia, przenika w tej chwili także serca naszych rodaków tam daleko, na obczyźnie. Wystarczy wzytać się uważnie w słowa oświadczenia wiceprem. Kwapińskiego, aby to w całej wyrazistości zrozumieć.

Ale nie tylko na naszym własnym terenie stało obecnie wszystko pod znakiem świętej „polskiej wojny”. Także na ogólnym horyzoncie międzynarodowym sytuacja zmienia się, i to bardzo szybko, na wybitnie dla nas korzystną. Wprawdzie bowiem spór polsko - ro-

(Dokończenie na str. 2-giej)

## Do Narodów Sprzymierzonych!

Warszawa podjęła bój na śmierć i życie. W tej dramatycznej chwili zwracamy się do was w poczuciu odpowiedzialności za swój naród. Przemawiamy do Was z barykad płonącej Warszawy. Postawiliśmy wszystko na jedną kartę.

Polska poniosła już dla wspólnej sprawy olbrzymie ofiary. Nie chcemy czynić krwi poległych atutem politycznym. Musimy jednak stwierdzić, że procentowo poniosła Polska w tej wojnie najcięższe straty.

Gdy tylko powstały minimalne możliwości zbrojnego powstania, Armia Krajowa wystąpiła do otwartej walki, jako jedna z armij sprzymierzonych. Biliśmy się o polskie Wilno, ale chcąc je oddać Litwinom. Biliśmy się o polski Lwów, obiecując go sowieckiej Ukrainie. A trzeba stwierdzić, że ani Litwini, ani Ukraińcy nie wzięli udziału w tej rozprawie z Niemcami. Ułatwialiśmy pochod armii sowieckiej, wypędzając okupanta z szeregu miejscowości na ziemiach Rzeczypospolitej. Paraliżowano naszą akcję aresztowaniem i rozbijaniem oddziałów Armii Krajowej.

Wreszcie ruszyła do boju Warszawa.

Bez broni i amunicji, niemal z gołymi rękami, rzuciła się AK i ludność Warszawy na czołgi, działa i karabiny maszynowe. Miasto zostało okrutnie zombardowane, spłonęły całe dzielnice, wymordowano tysiące bez-

bronnej ludności cywilnej, nie oszczędzając kobiet i dzieci, sanitariuszek, lekarzy i rannych.

Podjęliśmy walkę. Nakazywał nam to honor, godność i odwieczna polska uczciwość. I oto wzywana raz po raz do wystąpienia zarówno przez Sowietów, jak przez demokracje zachodnie Polska znalazła się znowu samotna, bez pomocy, opuszczona przez sprzymierzeńców.

Armie sowieckie z chwilą wybuchu powstania powstrzymały swój marsz na Warszawę, nie współdziałając z nami nawet lotniczo. Od zachodu dotąd nie otrzymaliśmy większej pomocy w materiale wojennym.

Od pierwszego dnia wojny aż do obecnej chwili Polska pozostała wierna swym sprzymierzeńcom. Cały naród polski zachował granitową jedność, czym nie może się poszczycić żaden inny z narodów przez Niemców okupowanych. Nie powstał u nas rząd gadzinowy, popierający Niemców. Spotkały nas za to okrutne prześladowania, jakich nie doznał w tej mierze żaden inny naród.

Mimo to poddano w wątpliwość całość naszego państwa, próbując okroić nas o połowę terytorium.

Dzisiaj zamienia się w stos ofiarny miasto, które pierwsze stanęło do walki z hitleryzmem, stolica Polski, zwana „natchnieniem świata”.

Nie możemy powstrzymać się od uwagi, że w stosunku do narodu polskiego zanadto przeciąga się strunę. W konsekwencji tego bohaterski lud Warszawy zaczyna nabierać przekonania, że jest przedmiotem jakiejś gry politycznej.

Bracia nasi w Londynie czuwają i działają. Heroicznym wysiłkiem przygotowują dla nas pomoc. Otrzymaliśmy wiadomość, że pomoc ta nadejdzie w najbliższych godzinach. Mamy do niej niezaprzeczone prawo, jako równouprawniony aliant Narodów Zjednoczonych.

Polska podjęła bój i będzie walczyć dalej. Lud polski dziwi się jednak, że gdy on poszedł za wezwaniem Aliantów, armia sowiecka wstrzymała się w swych działaniach. Lud polski nie może też zrozumieć, na czym polegały trudności w uzyskaniu od demokracji zachodnich natychmiastowej pomocy.

Apelujemy gorąco o usunięcie tych trudności i wprowadzenia w czyn dotychczasowych obietnic i zapowiedzi. Nie chcemy od Was ludzi. Mamy własną armię na obczyźnie, walczącą ramię w ramię z Aliantami na wszystkich frontach. Mamy swą Armię Krajową. Ofiarowujemy swą krew, chcemy walczyć sami.

Dajcie nam tylko broń i amunicję!

RADA  
JEDNOŚCI NARODOWEJ  
Warszawa, 11 sierpnia 1944 r.

## Walka Warszawy nie będzie samotną

Przemówienie min. Banaczyka do walczącej Warszawy

W piątek w audycji radia polskiego o godzinie 17 m. 45 przemówił do Warszawy i kraju min. spr. wewn. Władysław Banaczyk.

„Rząd polski w Londynie otrzymuje coraz liczniejsze doniesienia o gwałtach niemieckich, popełnianych w Warszawie zarówno w stosunku do żołnierzy Armii Krajowej jak i do bezbronnej ludności cywilnej. Polska Armia Krajowa jest częścią składową Polskich Sił Zbrojnych, które stanęły do walki z Niemcami w dniu pierwszym września 1939 roku i od tej chwili walki nie zaprzestały. Polska jest od dnia 1 września 1939 roku w wojnie z Rzeszą Niemiecką i żaden akt prawny tego stanu rzeczy nie zmieni. Polska Armia Krajowa tak samo jak polskie oddziały, walczące poza krajem na innych frontach obecnej wojny jest armią kombatancką i

jako taka znajduje się pod ochroną postanowień prawa międzynarodowego. Niemcy, którzy wobec żołnierzy Armii Krajowej dopuszczają się morderstw i okrucieństw, łamią raz jeszcze to prawo. Kara ich za to nie minie. Gdyby zaś wypadki takie miały się powtórzyć, oświadczam, że zostaną wyciągnięte odpowiednie wnioski i najdalej idące konsekwencje będą zastosowane do Niemców, gwałcących prawa narodów.

Po napiętnowaniu okrucieństw niemieckich, popełnianych na cywilnej ludności Warszawy min. Banaczyk mówił dalej:

„Imieniem rządu polskiego wobec całego świata protestuję przeciw stosowaniu morderstw i okrucieństw jako metody walki i zarazem ostrzegam naród niemiecki. O ile bowiem do niedawna Niemcy mogli się jeszcze spo-

dziewać pewnej względności w wymierzeniu im kary za dotychczasowe zbrodnie wojenne, o tyle teraz tu i na całym świecie nastąpiła wyraźna zmiana nastrojów, w następstwie niemieckich aktów terrorystycznych, ostatecznie zastosowanych.

Składając dzisiaj niniejsze oświadczenie, chcę również skierować choć kilka słów do walczącej bohatersko Warszawy. Dzisiaj mija 11-ty dzień, kiedy Armia Krajowa, wykonując ściśle akcję, przewidzianą planem „Burzy”, tak jak to miało już miejsce na innych terenach Polski, rozpoczęła otwartą walkę w Warszawie w nadziei, że akcja ta przyspieszy i ułatwi ostateczne pokonanie wspólnego wroga przy współudziale stojących u wrót Warszawy wojsk sowieckich. Tu w Londynie znane są fakt po fakcie, go-

(D. c. na str. 2-ej)

## Organizacja administracji stolicy

W bramach wszystkich domów rozlepią się obecnie w tych dniach obszerne zarządzenia Dyrektora Departamentu Spr. Wewn. „w sprawie złagodzenia skutków zniszczeń niemieckich”. Jest to zarządzenie ogromnej doniosłości, zawiera bowiem zarys organizacyjny administracji stolicy w okresie powstania.

Dlatego każdy powinien dobrze się z nim zaznajomić. Na tym miejscu streścimy tylko krótko zasady przewodnie zarządzenia.

Ponieważ wobec pocięcia stolicy działaniami wojennymi na kilka odrębnych dzielnic nie może funkcjonować przewidziany dla niej organizacyjnie Delegat Stołeczny, tworzy się delegatury rejonowe dla poszczególnych dzielnic. W terenie działają delegatury przez komendantów blokowanych, ci zaś przez komendantów domowych (kierowników O. P. L.). Tak zw. podstawową jednostką administracyjną staje się dom.

Zakres zadań komendanta w każdym domu (a tak samo bloku i rejonie) obejmuje obronę przeciwlotniczą i przeciwpożarową, sprawy bezpieczeństwa (zwłaszcza kontrolę ruchu obcych), opiekę społeczną (kwatery dla uchodźców, aprowizacja, sprawy sanitarne) i wreszcie działalność propagandową.

## Doskonała solidarność

W dniu 6.VIII. w godzinach po południowych został podpalony przez zbiorów ukraińskich z Uniwersytetu, po uprzednim poszukiwaniu wśród mieszkańców żołnierzy AK dom przy ul. Gęsiej 16. Mieszkańców tak jak stali bez żadnego dobytku, popędzono w kierunku Oboźnej, dom zaś podpalono, polewając benzyną.

Widząc to, sąsiedzi z domu przy ul. Browarnej 13, podjęli akcję ratowania dobytku nieszczęśliwych i z całą ofiarnością ją przeprowadzili.

Oto jest czyn obywatelski!

(Dokończenie art. ze str. 1) syjski jest po dawnemu daleki jeszcze od załatwienia, jednakże demokracje Zachodu są zainteresowane w takim rozwiązaniu sprawy polskiej, które w niczym nie umniejszałyby ani naszej siły, ani niepodległości. Ciężar gatunkowy tych demokracji na szali wypadków wojennych zwiększa się w tempie wprost błyskawicznym.

Tam więc na froncie francuskim, w lawinowym rozwoju militarnej katastrofy niemieckiej, rozgrywa się także jeden z istotnych fragmentów „polskiej wojny”, bo w miarę jak wzrasta siła Aliantów zachodnich w stosunku do wszystkich innych czynników tej wojny, wzrasta także znaczenie ich głosu przy ustalaniu przyszłego pokoju.

Horoskopy „polskiej wojny” — mimo olbrzymich jeszcze trudności, jakie przed nami stają — są zdecydowanie jasne.

## Polskie dywizje pancerne walczą we Francji

Londyn, 12.8.44. (Serwis). We Francji wylądowała polska dywizja pancerna i walczy już od wtorku jako część pierwszej armii Kanadyjskiej. Trzonem dywizji pancernej jest t. zw. czarna brygada, zwana przez Niemców czarnymi diabłami. Dowodzi gen. Maczek. Wszystkie dzienniki londyńskie opisują z entuzjazmem walki Polaków.

Trzy kolumny pancerne Ameryka-

nów posuwają się naprzód, przeciężając bez trudu zaciekły opór Niemców. Na północnym odcinku frontu toczy się olbrzymia bitwa, w której ze strony Niemców bierze udział około 20 dywizji. Marsz na Paryż trwa nadal.

Gen Montgomery oświadczył w rozkazie dziennym do żołnierzy, że ostateczne zwycięstwo nad Niemcami jest już niedalekie.

## Na froncie bojowym Warszawy

Od wieczornych godzin czwartkowych trwa bez przerwy ewakuacja silnych kolumn samochodowych oddziałów niemieckich, znajdujących się w rejonie Dworca Zachodniego.

Na ul. Wolskiej od 2-ch dni można zauważyć wzmożony ruch samochodowy w stronę Woli. Kolumny samochodowe eskortowane są przez czołgi.

Oddziały polskie zdobyły broniony przez Niemców gmach Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Wiejskiej oraz obsadziły prawie bez walki szpital św. Łazarza przy ul. Książęcej oraz teren gazowni przy ul. Ludnej.

Ogród Saski jest terenem zacieklej walk naszych oddziałów z niemieckimi. Odcinek przy rogu Królewskiej i Marszałkowskiej, gdzie znajduje się betonowy schron przeciwlotniczy stał się punktem oparcia dla Niemców.

Przez czwartek i piątek toczyły się zacięte walki o barykadę na ul. Żelaznej i Grzybowskiej.

Ul. Ciepła znajduje się pod silnym ostrzałem z wieży strażniczej w pobliżu ul. Krochmalnej. W piątek po południu oddział niemiecki przypuścił atak na ul. Krochmalną. Mieszkańcy domów, atakowanych przez artylerię pospiesznie je opuścili. Działalność piechoty niemieckiej wspierana była akcją samolotów. Poprzednio w innym miejscu ul. Krochmalnej Ukraińcy wyciągnęli mężczyzn do budowania barykady, w trakcie czego oddział AK zaatakował Ukraińców od strony Ha-

berbuscha. Ukraińcy zbiegli, pozostawili na miejscu karabin maszynowy.

Nocy ubiegłej wzmocnione oddziały AK przeprowadziły atak na ogrody uniwersyteckie; Polacy błyskawicznie umocnili zdobyte pozycje. Nowa placówka trzyma się dzielnie, szachując ważny punkt oporu niemieckiego.

Na kolonii Staszica grasowały silne oddziały ukraińskie, które odznaczały się specjalnym okrucieństwem. W dn. wczorajszym Niemcy Ukraińców wycofali, zastępując ich oddziałem wojska.

Od piątku Politechnika jest pod nieustannym ostrzałem artylerii z Pola Mokotowskiego.

W piątek w południe formacja niemiecka zaatakowała Gimnazjum Staszica, posługując się samochodem ciężarowym z bronią maszynową. Kontratak polski, doprowadził do rozbicia Niemców, samochód zdobyto wraz z bronią i jeńcami.

W rejonie Pl. Zbawiciela nieprzyjaciel nie czuje się już bezpiecznie. Czołgi nie dochodzą już do samego placu, a najwyżej na odległość 200-tu metrów od Kościoła Zbawiciela (od Pl. Unii).

Na ul. Szopena teren obsadzony przez AK powiększył się o kilka domów w kierunku Alei Ujazdowskich. Ataki od strony Alei zostały odparte.

Z pod gmachu Szkoły Platerówny zdobyto broń i amunicję.

Port na Czerniakowie znajduje się w rękach polskich.

## Uśmiech Warszawy

### Tygrys Czerniakowa

Jeden z mieszkańców Czerniakowa, który był szczęśliwym posiadaczem parowego walcza, przy pomocy paru swoich przyjaciół zbudował z dykty, w owym walcu wielką konstrukcję wyglądem przypominającą czołg. Wszystko pomalowane zostało na kolor „ochronny”. Lufa owego „czołgu” — mianowicie słup telegraficzny — jest przynajmniej o półtora metra dłuższa od najdłuższych łuf największych czołgów niemieckich. Ta monstrualna „nowa broń”, która do dziś dnia krąży po ulicach Czerniakowa, budzi wielki niepokój w lotnikach niemieckich, którzy zawzięcie, lecz niecelnie, bombardują ją przy każdym spotkaniu. W nocy zwierzę owo wraca do swojej

## Posiedzenie Rady Jedności Narodowej

W dniu 11 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady Jedności Narodowej przy udziale przedstawicieli Krajowej Rady Ministrów i Komendanta Armii Krajowej.

Rada zapoznała się z sytuacją wojskową w Warszawie i wysłuchała sprawozdania z dotychczasowej działalności organów cywilnych. Po dyskusji Rada i przedstawiciele władz cywilnych wyrazili gorące uznanie dla walczącej Armii Krajowej i dla postawy władz wojskowych, pełnej zrozumienia dla ludności cywilnej.

Rada postanowiła wysłać depeszę do Rządu w Londynie w sprawie przyspieszenia i wzmocnienia pomocy dla walczącej Warszawy.

Następnie Rada uchwaliła odezwę do narodów sprzymierzonych.

W dyskusji wysuwano pod adresem władz dezyderaty w przedmiocie usprawnienia organizacji opieki nad ofiarami działań wojennych w Warszawie, zapewnienie całej ludności aprowizacji oraz bezpieczeństwa publicznego.

(Dok. przem. min. Banaczyka) dzina po godzinie, wasze zwycięstwa i porażki. Wasze radości z powodu wypierania wroga i Wasze troski z powodu nadludzkich wrecz trudności, które przed Wami stoją w tej walce, którą sami prowadzicie. O pragnieniach, walkach i troskach Waszych informujemy świat, co wywołuje szerokie echo i zainteresowanie. W tych najcięższych dla nas Polaków chwilach rząd Rzeczypospolitej robi i robi wszystko, co jest w ludzkiej mocy, aby walka Warszawy nie była samotna, aby otrzymywała wsparcie i pomoc. Starania nasze dają rezultaty. Składając najwyższy hołd bohaterkiej Warszawie, Armii Krajowej i całemu narodowi za godną postawę, równocześnie wnoszę gorący apel do narodów całego świata: nie pozwólcie, by Warszawa ginęła w samotnej walce!

## Wyznaczenie następcy Prezydenta R. P.

Londyn, 11.8.44. Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 sierpnia ogłasza zarządzenie Prezydenta, w którym Prezydent wyznacza jako swego następcę na wypadek opróżnienia urzędu prezydenta przed zawarciem pokoju p. Tomasza Arciszewskiego. W liście do gen. Sosnkowskiego p. Prezydent stwierdza, że wyznaczył następcę prezydenta na podstawie kandydatur, wysuniętych przez Radę Jedności Narodowej w kraju oraz stwierdził, że czynniki polityczne w kraju wychodzą z założenia zasadniczego, że następcą prezydenta nie powinien zajmować stanowiska ani w rządzie ani w dowództwie sił zbrojnych.

szopy, oczywiście wtedy dopiero, gdy się rozwidnia, bo po ciemku nie mogłoby tam wprowadzić swojej „lufy”. Pomimo ofiar, pomimo krwawych strat, pomimo znacznej materialnej przewagi wroga — Warszawa potrafi zdobyć się na uśmiech. Warszawa drwi sobie z wroga.

## SZUKAMY RODZIN

Hanna Skrodzka zawiadamia męża i matkę, że przebywa przy ul. Mazowieckiej 4.

Kto posiada jakieś informacje o mieszkańcach domów Marszałkowska 11, Listopada 44 (Praga) proszony jest o wiadomości dla redakcji za pośrednictwem kolporterów.